

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8 — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia” — Lublin

Cena prenumeraty:	Cena ogłoszeń:
W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośnikiem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.	Wiersz pięci. lub jego miejsce każdoraz. Przed tekstem 1 kor., 20 hal., wśródek tekstu 2 kor., za tekstem 90 hal. Nekrologi 70 Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych wyraz 20 h. W działach adresowym 4 h. Za cenniki za zoo na prow. 2 h., w miejscu 1

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerczy popołudniowa 4 halercze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

WYKAZO - „OAZA” KINO (im. hetma Karłowick.) **DZIS**  
Wyznanie Olgi Ogińskiej Wybitny dramat detektywny w 5 częściach.

## TELEGRAMY.

### Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDŃ 65 (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 55.

#### Wschodnia widownia wojny.

W okolicy na północ od Zborowa wysadził nieprzyjaciół minę bez skutku. Na reszcie frontu żadnych szczególniejszych wydarzeń.

#### Włoska i południowo wschodnia widownia wojny.

Położenie bez zmian. Zastępca szefa sztabu von Höfer marszał pol. por.

#### Wydarzenia na morzu.

Wieczorem 3. maja zapaliły nasze samoloty morską większą część magazynów Sagrado. Pożar widać było z Triestu jeszcze w godzinę po ataku. Nieprzyjacielskie samoloty operujące w okolicy Triestu nie odniosły sukcesu. Dnia 6 maja zaatakowały nasze samoloty morską bardzo skutecznie zakłady kolejowe w Pescara—Castellamare i w Ortona nad wschodnim wybrzeżem tudzież zakłady wodno dynamiczne rzeki Pescara koło Piano d'Orta. Po obu tych przedsięwzięciach wróciły nasze samoloty bez strat.

#### Komunikaty niemieckie.

BERLIN 75 (B.K.) Komunikat niemiecki donosi pod datą 55 wieczorem.

Na wzgórzach na północ od Aisne toczy się dzisiaj bitwa.

BERLIN 75 (BK.) Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 65.

#### Zachodnia widownia wojny.

Na froncie Arras odparto silne ataki angielskie na północ od Lens, nad Skarpe i koło Quant. Na południe od Cambrai ponieśli Anglicy znaczne straty podczas baskuteznego dla nich ataku podjętego na szerokości 3 kilometrów między Villers

—Plonich i Gomelle. Po rozwinięciu największej siły artylerji rozpoczęto wczoraj rano nową próbę przerwania między Ainetts a Craonne na 35 kilometrowym froncie. W ciężkiej walce, która trwała do późnej nocy, została próba ta udaremnioną, i obrzyliśmy ten atak w całości odparto. Ataki załamwały się częściowo już w ogniu naszej doskonale kierowanej artylerji. W niektórych miejscach trwa jeszcze walka o posiadane naszych przednich rowów. Na wschód od Rayerfens leżymy na północnym stoku Chemis des Dames. Francuzi atakowali szczególnie gwałtownie „Winterberg” gdzie nasze stanowiska były zupełnie rozstrzelane, bez względu na swe nadzwyczajne straty. Wyżyna wraz ze wsią Chevroix została w ręku nieprzyjaciela. Przyprawiono dotychczas kilkuset jeńców. Oczekujemy dalszych ataków. Ponowny atak na wzgórze 100 na zachód od Lanerville został odparty.

W Szempanji na południowy zachód od Nauray, atakowali Francuzi kilka razy bez skutku. Liczba jeńców zabranych tam 45 wzrosła na 672 ludzi, zdobyli na 20 karabinów maszynowych i 50 karabinów szybkostrzelnych.

Zestrzelono 14 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony.

#### Wschodnia widownia wojny.

Wczoraj zjawił się nad Odessą pierwszy niemiecki samolot.

#### Macedońska widownia wojny.

Żywy ogień artylerji trwa w łuku Cerna, szczególnie gwałtowny koło Paralovo.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

#### Na morzach.

LONDYN 75 (B.K.) Admiralicja donosi, że jeden przeciwtorpedowiec starego systemu natknął w kanale na minę i zatonął. Zginął 1 oficer i 61 ludzi.

BERLIN 75 (BK) Urzędowo. Według dotychczasowych doniesień przewyższyła liczba zatopionych w kwietniu okrętów milion ton rej. brutto.

dzień pobytu cesarza w Galicji poświęcony był odwiedzeniu Krakowa, gdzie przybyła również cesarzowa. Dnia 5 b. m. o godz. 9 ej rano para cesarska przybyła z Rzeszowa do Krakowa. Na bogato udekorowanym dworcu znajdowali się strykowski Karol Stefan i Karol Albrecht oraz przedstawiciele władz.

Para cesarska wraz ze swym orszakiem udała się wystawiać udekorowanymi przyozdobionymi w bramy tryumfalne ulicami, witana entuzjastycznymi okrzykami ludności do Barbakonu przed Bramą Fiorjańską, gdzie ludność obsypała monarchę i jego małżonkę kwiatami. Liczne orkiestry grały wzdłuż tej drogi Hymn ludów monarchji. Na galerji Barbakonu dziewczęta w narodowych polskich strojach pozdrowiły parę monarszą śpiewem i pochylaniem chorągwi.

Na czele krakowskiej Rady miejskiej wystąpił prezydent Leo, który wygłosił mowę, wyrażając uczucia niewzruszonej wierności dla cesarza i dynastji i prosząc o opiekę cesarską dla wawelskiego grodu.

Cesarz w imieniu swoim i cesarzowej dziękował za wyraz lojalizmu, który również w tej wojnie się ujawnił i na którym można się śmiało opierać oraz zapewniał, iż zawsze leży mu na sercu materialna i społeczna pomyślność Krakowa. Odpowiedź cesarza wywołała wielki entuzjazm.

Następnie para monarsza udała się do kościoła Marjackiego, gdzie wysłuchała nabożeństwa odprawionego przez księcia biskupa Sapiehy. Po nabożeństwie dostojni goście odjechali do gmachu Starostwa. Po drodze rozradowane tłumy wielokrotnie okalały powóz cesarski i zasypywały go kwiatami.

W starostwie para monarsza przyjęła wizytę arcyksiężnej Marji Teresy i jej córki, księżnej Radziwiłowej poczem nastąpiło przyjęcie korpusu oficerskiego, duchowieństwa, szlachty, wysokich urzędników, Wydziału Krajowego, przedstawicieli świąta naukowego, różnych organizacji i izby handlowej.

O godzinie 11 ej przed południem cesarz przyjął przyjdum Koła Polskiego z jego prezesem dr. Bilińskim na czele. Dr. Biliński wygłosił mowę holdowalczą, w której w imieniu parlamentarnego Koła Polskiego, jako przedstawicielstwa narodu polskiego w Galicji dał wyraz jego niewzruszonej wierności i zupełnego oddania się. Dalej dr. Biliński powiedział, iż wielu synów Galicji chętnie przelało swą krew za państwo, a pozostała ludność kraju cierpi wskutek następstw wojny ciężką niedolę. Mimo tej niedoli ludność Galicji stoi wiernie przy domu cesarskim i monarsze. Dalej mówca wskazał na życzliwość jaką zmarły cesarz przez pół wieku otaczał dążenia narodu polskiego, na ogłoszony przez tegoż cesarza w porozumieniu ze sprzymierzonym monarchą manifest o utworzeniu samodzielnego Państwa Polskiego i na pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa o wyodrębnie-

niu Galicji. „Cały polski naród—zakończył mowa—będzie Waszej Cesarskiej Mości najgłębiej wdzięczny ze zrealizowanie tego wielkiego spadku, również korzystnego dla interesów monarchji.”

W odpowiedzi cesarz dziękował za hold i wyrazy oddania się, wyraził swe pełne uznanie za wierność przejawioną przez Galicję w czasie ciężkich prób wojennych i zapewnił o zrozumieniu potrzeb Galicji w tym ciężkim momencie. „Oparty na obustronnym zaufaniu,—mówił dalej cesarz—stosunek, jaki wytworzył się między Polakami, a moim wielkim zmarłym poprzednikiem chcę i ja również dla siebie utrzymać. Będąc ożywym sympatją dla polskiego narodu i rozumiejąc jego uczucia, chcę współdziałać w budowie Państwa Polskiego i zrealizować pism odręczne mego wielkodusnego poprzednika z dnia 4.11.1916 r. Kraj winien w tym widzieć dowód mego absolutnego zaufania, przez co ma być zapewnione zjednoczenie obu zamieszkałych kraj naródów i tym większe złączenie Galicji ze mną i domem moim.”

Cesarzowa przyjęła w gmachu starostwa wiele dam z polskiej arystokracji i wyższego towarzystwa, następnie odwiedziła szpital fortenny, gdzie rozmawiała z rannymi chorzyimi i hojnie ich obdarowała.

Pożegnanie pary monarszej przez ludność Krakowa było bardzo serdeczne. W drodze na dworzec para cesarska była entuzjastycznie pozdrawiana przez tłumy. W południe nastąpił odjazd.

WIEDEN, 7.6 (BK). Para cesarska przybyła tu dnia 55 wieczorem.

### Zamiast odrębnego—półkój ogólny.

BERNO. 7.5. Wobec doniesienia dzienników londyńskich i medijskich o gotowości antenty zawarcia pokoju odrębnego z Austrią, szwajcarski „Zürcher Nachrichten”. Szczęśliwie oferta pod adresem Austrii Węgier nie znalazła w Wiedniu i E. dapeszcie większego posłuchu i podobne poprzednie. Zresztą Austrii Węgry czeka niebawem całkiem nie zadane, aniżeli pokój odrębny przyść może do ogólnego pokoju.

### Japonja i Chiny przeciw Rosji.

STOCKHOLM, 7,5 (tal. wł.) Japonja zaciąga sieć intryg swoich ciemniejszych i dalej przewidyując, że w Japonji mogą zwyciężyć prądy pokojowe postawiła się Anglii w skrytości to, że w razie gdyby Rosja zawarła odesobniony pokój, wyruszy z tyłu przeciwko Rosji Japonja i Chiny.

### Odnaczenie hr. Czernina.

WIEDŃ 75 (B.K.) Cesarz dał ministrowi spraw zagranicznych hr. Czerninowi wielki krzyż orderu św. Stefana.

## Cesarz Karol i cesarzowa Zyta w Krakowie.

STRYJ, 7,5 (BK). Dnia 4 b. m. Cesarz Karol odbył inspekcję całego frontu III-ciej armji. Wszystkie miejscowości przez które cesarz przejeżdżał były udekorowane flagami i zdobyły je bramy tryumfalne. Każdy z pułków, które cesarz przeglądał wspominały wielkie dni wojny światowej. Cesarz przemawiał do wielu

żołnierzy i udzielał im nagród. W Kałuszu zakończyła się podróż cesarza wzdłuż frontu III-ciej armji. Wieczorem w obliczu nieprzyjacielskich lotników, na których niezwłocznie uderzyli austriacki piloci, podjął cesarz przewidzianą uprzednio podróż powrotną.

KRAKÓW, 7,5 (BK). Ostatni

## Polacy w Rosji odpowiedzi Rady Stanu na odezwę rosyjską.

Demokracja za Radą Stanu.  
Sadzewicz... republikanizmem i wrogiem... imperjalizmu polskiego.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Stockholm, w maju.

„Echo Polskie” (Moskwa) z 19 kwietnia zamieszcza następujące uwagi o odpowiedzi Tymczasowej Rady Stanu na proklamację rosyjską w sprawie polskiej:

Rada Stanu wywalcza od szermiejsięcy w niemiernie trudnych warunkach państwowość polską. Pałcymy wszyscy, jak w oczach naszych buduje się i rośnie państwo polskie. Prawie dzień każdy przynosi nową cegłę, a w dniach ostatnich przyniosła Rada Stanu nowe zwycięstwo w sprawie Legionów. Nastąpiło oczyste oddanie Legionów Radzie Stanu, jako kadrów przyszłej armii polskiej. Oddanie to znalazło wyraz w uroczystym manifestie cesarza Karola. Manifest rządu rosyjskiego umocnił pozycję Rady Stanu wobec władz centralnych. Lecz nie więcej nie mogła w tym manifestie wyrazić się Rada. Nie mogła rozpocząć obrony ości sry niepodległości polskiej, bo byłoby to sprzeczne ze stałym rzeczą w kraju, z przyznaniem Radzie Stanu charakterem i z własnym samopoczuciem w tym duchu.

Układając swą deklarację, w lożoznam następstwie broni Rada Stanu z trudem budowanej przez się państwowości przed każdym jakimkolwiek na nią zamachem. To są wycieczki zasirzezeń, jakie w stosunku do manifestu Rządu Tymczasowego znajdujemy w deklaracji Rady Stanu.

Zasadniczo w deklaracji stanowko Rady Stanu jest proste i mocne. Deklaracja wita erę wolności i podkreśla potrzebę przyjaźni i stosunków z Rosją. Równocześnie Rada Stanu protestuje przeciw polityce, pręcej ją do wojny z władzami centralnymi. Będąc tak daleko od kraju, pozbawieni z nim bezpośredniej łączności, nie możemy wypowiadać w kwestji taktyki politycznej, której Rada Stanu, nawładza władza narodowa, uważa za wskazane się trzymać.

„Gazeta Polska” jest oczywiście odpowiedzialna Rady Stanu niezadowolona. W numerze tego organu z 19 kwietnia oświadcza p. Sadzewicz, że Rada Stanu wywołała w pałuczu Rady Stanu wywołana w Radzie Stanu traktuje odezwę rosyjską z zedzeniem i podejrzliwością i przepopada w niesprawiedliwą i nieprzyczną jej ocenę. Odezwę rosyjską on pragnie zjednoczenia obydwu państw w zakresie wojskowym, lecz nie do swobodnego sojuszu wojennego. Rada Stanu przesądza z góry o przywróceniu państwa polskiego, oświadczając się za monarchią konstytucyjną, podczas gdy konstytuanta polska zjednoczy się za republiką. Za największą zbrodnię poczytuje p. Sadzewicz Radzie Stanu wytoczenia sprawy spornych etnograficznie terytoriów leżących między Polską a Rosją. Powołując się na „traci dużej imperjalistycznym, który nie zgodny z duchem naszych tradycji narodowych, ani nie przystoi do przywrócenia powstającej Polsce”. W końcu zapytuje p. Sadzewicz, w jakim celu Rada Stanu pragnie utworzenia państwa, skoro obie strony wojujące są przeciw sobie na Niepodległość Poln. Zdaniem jego, jedyną rację miałaby armia polska po stronie Rosji, w sprawie zjednoczenia ziem polskich.

## REKRUCI.

Idą, idą na wojenkę rekruci,  
mało który do rodziny powróci.

Pójdą naprzód przez czerwone precz pola,  
kiedy czeka ich tęsknota, niedola...

Pójdą równo w jasnej stali połysku,  
do zimnego matki—śmierci uścisku.

W chłodne noce, w jasne ranki wiosniane  
zamkną oczy krwawą rosą zalane...

Padają będą krwią czerwoną zbroczeni  
jako liście z drzew padają w jesieni;

padają będą, jak jesienne z drzew liście  
w huk armat i granatów poświęście.

Obcy ludzie złożą zwłoki pobite  
w czarne jamy, przez szrapnele wyrzute;

w czarne doły, w czarne doły mogilne  
rzucić będą ich zwłoki bezsilne;

na ich oczy, po wiek wieków zawarte  
rzucić będą bratnie trupy podarte;

na ich ciała poszarpane i krwawe  
obcej ziemi, obcej ziemi kurzawę...

Witold Mogilnicki.

## O sztandary dawnych wojsk polskich.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Stockholm, w maju.

Jak wiadomo, agitują narodowi demokraci w Moskwie za utworzenie armji polskiej po stronie rosyjskiej. Postanowili oni użyć sztandarów polskich z r. 1830, ulokowanych na Kremlu, do oświetlenia swego niefortunnego pomysłu armji polskiej po stronie rosyjskiej. Sztandary te miały być oddane oślawionej brygadzie polskiej. Minister wojny Guzikow, dał pozwolenie swę na użycie sztandarów polskich do wspomnianego celu, a deputacja „dywizji polskiej” z rotmistrzem T. Zółkiewskim na czele przybyła do Moskwy, w celu odebrania tych sztandarów. Na szczęście wdał się w tę sprawę Komitet Polski w Moskwie i zapobiegł skandalowi. W sprawie tej donosi „Echo Polskie” z 19 kwietnia:

W lokalu zarządu Komitetu Polskiego odbył się pod przewodnictwem J. Ewerta dnia 18 kwietnia zebranie wszystkich organizacji polskich w Moskwie w sprawie wydania przez rząd rosyjski sztandarów polskich.

Po ożywionej dyskusji przyjęło zebranie następującą uchwałę:

„Zebrani delegaci wszystkich organizacji politycznych i społecznych w Moskwie nchwalają wysiść deputację do przedstawicieli Rządu w celu zorganizowania uroczystości wręczenia sztandarów polskich w ręce prezesa Komisji Likwidacyjnej, p. Lednickiego, jako depozytariusza, który te narodową pamiątkę przechowa dla oddania jej wolnemu, niepodległemu narodowi polskiemu.”

„Echo Polskie z 21 kwietnia donosi, że prezydent ministrów, ks. Lwow nadesłał A. Lednickiemu depeszę tej treści:

„Rząd Tymczasowy nie napotyka przeszkód do wydania polskich sztandarów z r. 1830 przedstawiciele-

wi narodu polskiego w Pańskiej osobie. W sprawie tej wydano odpowiedzialnie rozporządzenie dowódcy wojsk okręgu moskiewskiego.”

W sprawie tej odbyło się ponowne zebranie, które uchwalilo jednogłośnie, iż z liczby 81 sztandarów polskich, znajdujących się w Zbrojowni Kremlńskiej, 77 sztandarów, zabranych po zdobyciu Warszawy przez wojska carskie w dn. 8 września 1831 r. z warszawskiego Muzeum Narodowego, bynajmniej zaś nie zdobytych na polu walki, winno być zwróconych narodowi polskiemu. gdyż zwrot ten będzie aktem uroczystej sankcji moralnej prawa narodu polskiego do walki z caratem ze strony zwycięskiej Rewolucji rosyjskiej. To samo stosuje się do sztandaru 2 go pułku strzelców polskich, zwróconego przez pułk Mikołajowi I. Trzy sztandary polskich Legji napoleońskich, zdobyte przez wojska rosyjskie w walce orężnej stanowią kategorię osobną, co do której zebranie, wobec ściśle określonego zakresu sprawy — zwrotu sztandarów Rewolucji polskiej — żadnej decyzji powziąć nie może.

## Strzelcy polscy w Kijowie?

Z Kopenhagi piszą: Dzieniki kijowskie donoszą: W stojącym załogą w Kijowie pierwszym pułku dywizji strzelców polskich, z powodu ogłoszenia przez rząd tymczasowy niepodległości Polski odprawiono uroczystą Mszę św. połową w obecności członków komitetu wykonawczego, naczelnika okręgu wojennego Chodorowicza, dowódcy dywizji strzelców polskich generała Bylewskiego i przedstawicieli wszystkich polskich organizacji miejscowych, a również przyby-

lej na uroczystość licznej inteligencji polskiej i rosyjskiej. Obchód miał charakter zbratania obu narodów. Generał Chodorowicz witał powstającą armję polską, nad której pułkami znowu powiewać będą dawne sztandary, zabrane Polkom przez rządy carskie w 1831 i 1863 r. Odpowiedział na przemówienie generał Bylewski a bernardyn O. Józefowicz błogosławił strzelców starym sztandarem z 1831 r. z godłem: „Za naszą i waszą wolność”. (Stąd się wziął taki sztandar na poczekaniu w Kijowie?).

## Z życia prowincji.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Jaszczów, w kwietniu.

Wśród ogólnego przygnębienia wywołanego przedewszystkiem niepewnością dnia jutrzejszego, miłą chwilą wytchnienia i pokrzepienia na duchu, dało mieszkańcom Jaszczowa i jego okolicy wieczorem dnia 22 kwietnia r. b. przedstawienie teatru amatorskiego urządzonego w Starościcach staraniem p. p. Mierzejewskich.

U wejścia do stodoły zamienionej naprędce na wcale pokojną salę teatralną—Orzeł Biały był miłą zapowiedzią charakteru oczekującego nas przedstawienia.—Improwizowany teatr przyozdobiony był w gierlandy i festony z zieloności i sztucznych kwiatów.

Na prędko wzniesiona estrada robiła bardzo korzystne wrażenie, gdyż kurtyna i kulisy były zrobione nader udatnie; tem miłszym był ten widok, że wszystko to było sporządzone staraniem sił miejscowych, to jest samych gospodarzy p. p. Mierzejewskich i włościańskiej młodzieży.

Przedstawienie rozpoczęło się odśpiewaniem przez chór włościański Hymnu Narodowego „Boże coś Polskę”, którego wszyscy stojąc wysłuchali, potem dziewczęta wiejskie deklamowały bardzo udatnie i z widocznym przejęciem się treścią, różne patriotyczne wiersze, wśród których poważną rolę odgrywały utwory młodej poetki panny Jadwigi Mierzejewskiej; nastąpiła potem główna część przedstawienia: utwór sceniczny p. t. „Przed stu laty” przedstawiający na tle życia wsi polskiej i nieodłącznej miłości dwojga serc młodych zapał młodzieży wiejskiej idącej pod chorągwie księcia Józefa i powrót ich do wsi rodzinnej po zwyciężkach walkach. Efektowne sceny były rześcicie oklaskiwane, a po skończeniu sztuki autorkę wywoływano kilkakrotnie.

Podkreślić należy iż aktorami byli wyłącznie młodzi chłopcy i dziewczęta wiejskie, wszyscy oni pierwszy raz występowali na scenie, a jednak wywiązali się ze swego zadania nadspodziewanie dobrze. Zawdzięczać to należy samej autorce pannie Jadwidze Mierzejewskiej, która była jednocześnie gorliwym reżyserem i w ciągu kilku tygodni potrafiła opracować ten surowy materiał. Na zakończenie dzieci z miejscowej szkółki wiejskiej odśpiewały z zapalem „Rotę” Konopnickiej. Żałować należy, iż szczupłe rozmiary zaimprovizowanego teatru, nie pozwalały znaleźć miejsca wszystkim, którzy pragnęli być na przedstawieniu, mimo że teatr był przepelniony po brzegi, to też dla tych, którzy musieli odejść od drzwi teatru, w jedną z najbliższych niedziel, przedstawienie ma być powtórzone. Za bilety wejściowe zebrano brutto blisko sześćset koron, które zasila-

kasę biednych miasta Lublina. Po skończeniu przedstawienia jak muzykanci wiejscy, tak i personel teatralny udali się do gościnnego domu p. p. Młazewskich gdzie jeszcze długo w noc zamierzowani ulani i krakowianki basali przy dźwiękach skoczego mazura i oberka.

Czcigodnym gospodarzom, za ich zbożną pracę składamy na tym miejscu serdeczne „Bóg zapłać“.

B. Orlecz.

## Straszliwy los Serbji.

Generał Ilija Milkicz, który się obecnie znajduje w Szwajcarii, zamieszcza w piśmie „Het Volk“ z dnia 7 kwietnia artykuł o obecnym położeniu Serbji.

„Z 600 tysięcy wojska serbskiego pisze Milkicz—pozostało zaledwie 50 tysięcy. Jeżeli ilość wziętych do niewoli żołnierzy wynosi około 50 tysięcy (?) ludzi, to przyjąć będziemy musieli że 500 tysięcy żołnierzy serbskich bądź padło na placu boju, bądź zmarło na skutek odniesionych ran.

Nieszczęścia ludności cywilnej są nie do opisania. W 1915 r. podczas odwrotu wojsk naszych, setki ciągnących z wojskiem kobiet, starców i dzieci ginęły w skalistych przepaściach. Gdy jednak ludność nasza przybyła na wybrzeża morza, obiecającej przez koalicję pomocy nie otrzymano i wtedy trzeba było wracać do wyniszczzonego kraju“.

W końcu swego artykułu podaje Milkicz że 35 proc. ogólnej ludności Serbji zginęło doszczętnie, reszta cierpi nędzę. Milkicz protestuje przeciw wysłaniu resztek armji na front, jak również przeciw wstrzymaniu przez koalicję dowozu środków żywnościowych do Serbji i z gorącym apelem zwraca się o pomoc do krajów neutralnych oraz socjalistów całego świata.

## REZOLUCJA.

Zebrani na Wiecu lokatorów w dniu 6 b. m. w sali „Oaza“ w liczbie przeszło 1000 osób uchwalili jednogłośnie złożyć na ręce Prezydenta m. Lublina żądania uchwalone przez zebranych i zawarte w 7 punktach, gdyż zebrani uważają Radę miejską za instytucję, która powinna się przedewszystkiem zajmować interesami miasta, a więc i mieszkańców. W myśl tego zebrani zwracają się do Rady miejskiej z poniżej wyszczególnionymi żadaniami w tym celu, aby Rada ujęła w swoje ręce sprawę mieszkaniową, jako pierwszą po sprawach aprowizacyjnych, aby żądania wyrażone w niniejszej rezolucji zostały przez Radę zaakceptowane i przez to nabrały mocy obowiązującej i aby poszczególne żądania zostały przez Radę wypełnione, lub też odpowiednio skierowane. Żądania nasze są zawarte w następujących 7 punktach:

1) żądamy zaprowadzenia moratorium mieszkaniowego, t. j.: a) komorne na rok 1917—18 winno być utrzymane w cenie, obowiązującej w roku 1916—17, b) wszelkie podwyższenie obecnie czynszu ponad czynsz zeszłoroczny ma być nieważne, c) komorne może być uiszczane i w koronach, lecz podług kursu urzędowego, a nie giełdowego, d) nie może być stosowane wymiawianie mieszkań tym lokatorom, którzy płacą komorne, lecz nie zgadzają się na płacenie w rublach, lub w koronach po kursie giełdowym, a którzy nie przekraczają porządku domowego i nie zakłócają przez swe zachowanie spokoju innym, e) nie może być stosowane, jako przymus względem loka-

torów, wstrzymywanie wydawania kart żywnościowych przez gospodarzy lokatorom i zamykanie szybrów w kominach,

2) żądamy ulżenia pod względem ponoszonych obecnie ciężarów kwaterekowych, którymi są obciążeni lokatorzy przez sprawiedliwe i równomierne rozłożenie tych ciężarów na całe miasto, gdyż obecnie ciężarami kwaterekowymi jest obciążona przeważnie ludność zamieszkała w śródmieściu,

3) żądamy, aby miasto zajęło się temi biednymi rodzinami, które są pozbawione zarobków i dochodów, a które muszą mieć dach nad głową,

4) żądamy zwrócenia się do władz w celu uformowania i ograniczenia napływu osób cywilnych do Lublina, nie należących do armji czynnej.

5) żądamy utworzenia przy Radzie miejskiej mieszanej Komisji mieszkaniowej, czyli sądu rozjemczego, w skład której wejdą: a) przedstawiciele Rady, b) przedstawiciele lokatorów i c) przedstawiciele właścicieli nieruchomości. Komisja winna się zająć między innymi zorganizowaniem Stowarzyszenia lokatorów m. Lublina.

6) żądamy załatwienia naszych postulatów przed dniem 1-go lipca b. r. a do czasu uzyskania prawomocnych rozporządzeń, żądamy wstrzymania rugów i unieważnienia wszelkiego czynszu mieszkaniowego w kontraktach już zawartych,

7) w razie niestosowania się do wydanych ostatecznie przepisów winni podlegają karom, przewidzianym w istniejących już ustawach o ochronie lokatorów, które muszą być odpowiednio opracowane i zastosowane do naszych warunków i potrzeb, a w razie podwyższenia czynszu mieszkaniowego winni podlegają niezależnie od tego karze pieniężnej w wysokości, odpowiadającej dziesięciokrotniej podwyżce czynszu:

Uwaga: Wszystkie powyższe postulaty i zasady dotyczą zarówno mieszkań jak i lokali, zajętych na sklepy, warsztaty rzemieślnicze i instytucje.

## Z całej Polski.

Delegaci polscy na konferencję w Sztokholmie imieniem polskiej partji socjalno demokratycznej Galicji wyjadą do Sztokholmu posłowie Diamand i Daszyński.

Pos. Diamand jest członkiem międzynarodowego biura socjalistycznego w Hadze.

Pięćdziesiąt rubli za dzień orki! „Gazeta Polska“ pisze: Wskutek drożyny paszy a tym samym trudnych warunków utrzymaniu koni, właściciele ich żądają obecnie w Zagłębiu Dąbrowskiem za dzieńową uługę roli podzasiwy aż 50 rubli! Wobec tego, niektórzy właściciele ogrodów wystąpili do wojskowych władz niemieckich z prośbą o obrobienie pół koniami wojskowymi, co uwzględnionem zostało stosunkowo po niskich cenach, gdyż po 20 marek dziennie.

Burmistrz biorący łapówki. W Mazowiecku wytoczono sprawę o nadużycie b. burmistrzowi tamecznemu, Izraelowi T.

Akt oskarżenia zarzuca burmistrzowi, że od p. J. Zalewskiej otrzymał 200 rb. łapówki za nierokwrowanie mięsa, od p. Wyszynskiej 10 rb. za uwolnienie meża a ks. Czajce liczył marki po 50 kop., kiedy kurs urzędowy był wyższy.

Prokurator domagał się 2 lat więzienia. Sprawę odrzeczono dla zbadania świadka, b. komandanta miasta, p. Petersdorffa.

Pierwszy maja w Łodzi. Z Łodzi donoszą: W dniu 1 ym maja mimo zakazu wydanego przez policję, próbowano urządzać pochód na ulicach. Po kilku nieudanych próbach przed południem, zebrało się około 5 ej popołudniu kilka grup demonst-

torów w ulicy Piotrkowskiej w jeden większy orszak. Przyszło wskutek tego do starcia z policją. Na wysokości ulicy Kolejowej rozprószyła policja pochód i odebrała niesione w nim sztandary.

Finansowanie interesów towarowych przez polskie banki w c. i k. załętym obszarze Polski. Towary przywożone do monarchji kupują nabywcy z monarchji lub też swojscy kupcy. Kupcy otrzymują kredyt w polskich bankach, które wypłacają im kwotę fakturą, po przedłożeniu duplikatu listu frachtowego. Obrachunek z bankiem w monarchji odbywał się przed wydaniem zakazu wywozu not bankowych w ten sposób, że bank polski obciążał bank monarchji kwotą wypłaconą w rublach po kursie dziennym w koronach z doliczeniem prowizji. Od chwili wydania owego zakazu wyrównuje się akredytowaną sumę wraz z prowizją i odsetkami w gotówce za czas od dnia wypłaty tej sumy akredytowanemu, aż do jej nadejścia do banku polskiego. W razie przywozu towarów z monarchji, adresuje się je do polskiego banku, który oddaje te towary za zapłatą temu, który je właściwie zamówił. I w tym wypadku policza bank prowizję.

## I ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Rada miejska w Hrubieszowie. „Głos ziemi chełmskiej“ donosi z Hrubieszowa:

Dnia 18 b. m. odbyło się pierwsze zebranie Rady miejskiej w obecności przedstawicieli władz. Do Rady wchodzi 15 chrześcian i 9 żydów. Burmistrzem wybrano p. Jana Lipnickiego. Wyboru wiceburmistrza (zastrzeżonego dla żydów) z powodu rozbięcia głosów żydowskich nie dokonano, przez co instalacja samorządu uległa opóźnieniu. Wybór ma nastąpić w pierwszych dniach maja. Reprezentację miasta czeka wobec warunków, w jakich żyjemy, ciężka praca. Nie wątpimy jednak, że zdoła zadanom stołniowo sprostać.

— Praca oświatowa w Chełmie. Dnia 5 go maja miał się w Chełmie odbyć pierwszy z powszechnych wykładów uniwersyteckich, które rozpoczęła pref uniw. dr Jan Hirschlar.

Dziś t. j. dnia 6 b. m. odbywa się w Chełmie kwesta na cele Macierzy Szkolnej.

Chełmska Macierz Szkolna uzyskała własny osobny lokal przy ulicy przedewszystkiem do uruchomienia księżnicy miejskiej, której podstawę stanowią książki dawnej wypożyczalni Uniwersytetu Ludowego. Zostanie ona wkrótce uzupełniona nowym doбором dzieł literatury pięknej.

Uniwersytet ludowy urządza w dalszym ciągu publiczne odczyty. Ostatnio dr. Gładowski ukończył cykl wykładów na temat „O hygienie w wieku szkolnym“.

— „Ratujmy dzieci“. Kwesta pod powyższym hasłem w Zamojszczyźnie: w gminie Łabunie 224 kor. 70 hal, 33 rb. 05 kop., i 62 fanigl., w

parafii Radzięcín 140 kor., 8 hal. i 52 rb. 74 kop., w gminie Stary Zamość 42 kor., czyli razem 406 kor. 78 hal., 85 rb. 79 kop. i 62 fan. Gmina Zamość dodatkowo na tenże cel złożyła 356 kor. 43 hal.

—Schronisko w Radeczniczy zaistalowane jest obecnie na 30 dzieci, których maksymalną ilość obliczono na 60—100.

## Ze sceny i estrady.

—  
Teatr Wielki.

Dziś wznowienie wesolej operetki „Baron Kimmel“ pierwszy występ baletu dzieci.

We wtorek tylko jedno przedstawienie wieczorowe, po raz pierwszy głośna sztuka Bolesława Górczyńskiego „W noc lipcową“.

Z dniem dzisiejszym przedstawienia wieczorowe rozpoczynają się będą punktualnie o godz. 8 ej.

## „Czarny kot“ w teatrze „Louvre“.

Dziś dwa przedstawienia o bogatym, ciekawym programie w wykonaniu pp. Szymulskiej, Siewierzyńskiej, Święcickiej, Kraszewskiej, Kamińskiej, Kaczorowski, Siewierzyńskiego i Markowskiego.

## Drobne Ogłoszenia

po 10 halerzy za wyraz

KTO MA COŚ NA SPRZEDAŻ? niech się ogłasza za pośrednictwem Drobnych ogłoszeń — w „Ziemi Lub.“

KTO CHCE SPRZEDAĆ: towary konsumcyjne, przenoszoną odzież, lub obuwie, używane meble, lub sprzęty domowe, sprzęty i przybory rolnicze, inwentarz żywy, inwentarz martwy gruntu rolnicze, lasy, lasy na wyrąb, drzewo, gospodarstwo, dom, grunt pod budowę

KTO MA DO WYNAJĘCIA LUB WYDZIERŻAWIENIA: mieszkanie, lokal na sklep, lub gospodę, przedsiębiorstwo przemysłowe itp. itp.

KTO POSZUKUJE POSADY LUB PRACY? KAŻDY NIECH SIĘ OGLĄSAZ A W DROBNYCH OGŁOSZENIACH w „Ziemi Lubelskiej“.

KTO CHCE COŚ KUPIĆ? niech się ogłasza za pośrednictwem Drobnych ogłoszeń — w „Ziemi Lub.“

KTO CHCE KUPIĆ: towary konsumcyjne, przenoszoną odzież, lub obuwie, używane meble, lub sprzęty domowe, sprzęty i przybory rolnicze, inwentarz żywy, inwentarz martwy gruntu rolnicze, lasy, lasy na wyrąb, drzewo, gospodarstwo, dom, grunt pod budowę

KTO CHCE WYNAJĄĆ LUB WYDZIERŻAWIĆ: mieszkanie, lokal na sklep, lub gospodę, przedsiębiorstwo przemysłowe itp. itp.

KTO POSZUKUJE OFICJALISTÓW LUB ROBOTNIKÓW, KAŻDY NIECH SIĘ OGLĄSAZ A W DROBNYCH OGŁOSZENIACH W „Ziemi Lubelskiej“.

## WAŻNE DLA PANÓW KUPCÓW!

KRAJOWY ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWY WE LWOWIE

(Agencja handlowa galicyjskiego Wydziału Krajowego) wysyła do Królestwa Polskiego reprezentanta swego p. Józefa Accorda,

który przybędzie do Lublina w dniu 9 maja r. b.

i zatrzyma się przez kilka dni w Hotelu „Victoria“.

PP. Kupcy z najbliższego okręgu zechcą zgłosić się łaskawie do wymienionego wyżej hotelu, celem obejrzenia bogatej kolekcji portfeli i portmonetek skórzanych z Pracowni galanteryjnej w Miejscu Piastowym, papierów listowych, kopert i wszelkich wyrobów papierowych z fabryki S. W. Niemojowskiego & S ki, tutek i bibutek do papierosów z fabryki „Promień“, ołówków i obsadek z fabryki St. Majewskiego & S ki itp. itp.

Następny przystół p. Accorda będzie od 17 maja w Radomiu w Hotelu Polskim, od 24 maja w Kielcach w Hotelu Europejskim i od 29 maja w Piotrkowie w Hotelu Polskim.

**Kronika.**

+ Obrót pocztowy pomiędzy członkami niemieckiej i polskiej armii a ludnością cywilną Lubelskiego Jenerałego Gubernatorstwa wojskowego. „Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego” donosi:

Obrót pocztowy pomiędzy członkami armii, przebywającymi w obrębie Jenerałego Gubernatorstwa Warszawskiego i innymi osobami u prawionymi do korzystania z poczty polowej — a ludnością cywilną Jenerałego Gubernatorstwa Lubelskiego — odbywa się według następujących postanowień:

1. Dopuszczone są zwyczajne listy otwarte, pocztówki, jakoteż przesyłki pocztowe bez dopisków na odciuku.

2. Tak na pocztówkach, jak i w listach, wolno pisać po polsku.

3. Pisyłki muszą być zapakowane w dopisek „List poczty polowej”, tudzież, o ile pochodzą od członka armii itp., w pieczętkę listo-

wą tego oddziału wojskowego lub władzy, do której nadawca należy.

4. List ważyć może najwyżej 250 g.

Przekroczenie tej wagi jest niedopuszczalne. Pocztówki i listy polowej do wagi 50 g. przewozić się będzie bez opłaty portu, listy ponad 50 g. do 250 g. za opłatą 10 fenigów. (Wojsk. Dz. rozp. dla Jenerałego Gubernatorstwa Warszawskiego dnia 15-go marca 1917 r. Nr. 866).

+ C. k. Generalny Subnator będzie udzielał posłuchań w Lublinie we wtorki i piątki od godz. 10 przedpołudniem do godz. 1 popoł.

Wiadomość o wyjazdach służbowych c. i k. generalnego gubernatora na powiat będzie zawczasu ogłaszana w dziennikach celem ułatwienia petentom zgłaszania się na audjencje także i poza Lublianiem.

+ Przeniesienie rotmistrza d. r. Gołąba do Lublina. Jak się dowiadujemy, komisarz przy Komendzie obwodu piotrkowskiego rotmistrz dr. Stanisław Gołab, który zastępował w urzędowaniu starostę d. r. Dunikow-

skiego podczas jego nieobecności, przeniesiony został do Gospodarczej Komisji Kontrolnej przy generalnym gubernatorstwie w Lublinie. Rotmistrz dr. Gołab obejmuje nowy posterunek w dniach najbliższych.

+ Uroczystość cechowa. Dnia 8 b. m. w sali posiedzeń Rady miejskiej w Magistracie pod przewodnictwem prezydenta miasta odbędzie się uroczystość przyjęcia Regulaminu dopełniającego Ustawą Cechową z roku 1816.

+ Zabawa dziecienna urządzona staraniem Rady Zgromadzeń Cechowych m. Lublina odbędzie się dnia 8 b. m. w ogrodzie Saskim o godz. 3-ciej po południu. Dochód z zabawy przeznaczony jest na budowę szkoły rzemieślniczej.

+ Od Prezydium L. T. R. Pracydium L. T. R. podejże do wiadomości zainteresowanych, że na podanie L. T. R. w sprawie zapewnień dostawy makuchów dla plantatorów roślin olejnych — C. i K. Jenerałego Gubernatorstwo w Polsce za-

N. W. F. 69884.17 d. 25.IV 19.7 odpowiadziało, że, przy sprzedaży makuchów mogą być uwzględniane potrzeby tych rolników, którzy będą uprawiali rośliny oleiste.

+ Uwaga. Spotyka się często wracając z cmentarza osoby, nicszące pękli zerwanych tam fijołków i nesuszą się pytanie, czy nam to robić wolno. Zdaje mi się, żeśmy powinni szacunkiem zdwojonym otaczać wszystko to co do cmentarza należy, a wszelkie kwiaty uważać za własność osób na nim pochowanych, które od ziemi już nie nie pragną. Dziko rosnący, w rozsiewający się sam fijołek jest może kwiatem, przeznaczonym dla tych grobów, o których już nikt nie myśli, na których już nikt kwiatka nie poloży. Szerujmy więc kwiaty i krzawy cmentarza, a przy nadchodzącej porze ich kwitnienia wpajajmy w dzieci poczucie, że te kwiaty nie do nas należą, a do tych, którzy się już o nie upomnieć nie mogą.

**GAZETA LUDOWA**

ŚWIĄTECZNY TYGODNIK ILUSTROWANY

— poświęcony —  
**SPRAWIE POLSKIEJ I Obronie interesów Ludu Polskiego.**

Gazeta Ludowa, idzie w Lud Polski w imię hasła: Bóg! Ojczyzna!

Gazeta Ludowa, stoi na straży interesów Ludu, broni jego praw i służy radą—jak dźwigać wieś polską z ruiny, w jaką ją wtrąciła wojna.

Gazeta Ludowa, zamieszcza ciekawe wiadomości polityczne, społeczne i gospodarcze, opisuje obszernie przebieg obecnej wojny, podaje wiadom. i listy z całego kraju.

Gazeta Ludowa, jest jedynym polskim pismem ludowym, które wychodzi jednocześnie w Warszawie i Lublinie i zawiera stąd najobszerniejsze i najpewniejsze wiadomości, ogół wiejski obchodzące, z obydwu okupacji.

Gazeta Ludowa, podaje w każdym numerze kilka obrazków z życia bieżącego—politycznego, narodowego i wojennego.

**WARUNKI PRZEDPŁATY:**

Rocznie — koron 8; półrocznie — koron 4; kwartalnie — koron 2. Numer pojedynczy „Gazety Ludowej” kosztuje tylko 20 halerzy!

Widzimy stąd, że Gazeta Ludowa jest najtańszem, najciekawszem, najlepszem pismem ludowym.

Adres Redakcji i Administracji w Lublinie—ul. Królewska 15 (skrzynka pocztowa 54).

Adres Redakcji i Administracji w Warszawie—ul. Oboźna 11. 702

**Rutynowany buchalter korespondent, ze znajomością języka niemieckiego.**

absolwent Szkoły Handlowej im. Kronenberga, zajmujący od lat kilkunastu miejsce głównego buchaltera i szefa biura w jednej z większych fabryk w Królestwie Polskiem z powodu zamknięcia przedsiębiorstwa poszukuje odpowiedniego zajęcia z dn. 1 października r.b. Łaskawe oferty z podaniem warunków uprasza się o pozostawienie w administracji „Ziem. Lub.” dla „Kronenbergczyka”. 689

**„O pracy w kółkach rolniczych”**Czesława Karpińskiego  
Popularna broszura, wydana nakładem „Ziem. Lubelskiej”**Cena 10 groszy**

Do nabycia w Administracji Ziemi

**Marcela Nartowska**akuszerka i pielęgniarka  
posiada chlubne świadectwa.  
Wienawa, dom Gency № 58.  
712

Pokój frontowy, słoneczny, dobrze umeblowany z balkonem, elektrycznością i piętro w śródmieściu do wynajęcia za 120 kor. miesięcznie. Wiadomość w składzie aptecznym W-go Magierskiego. 493

**Czytacie — POPOŁUDNIOWE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”**

przynoszące w Lublinie najwcześnieją

komunikaty woj. wiadomości telegraficzne z całego świata, najświeższe wiadomości, z ostatniej poczty i najważniejsze ostatnie wiadomości miejscowe z Lublina i g. Lubel.

**DRUKARNIA „ZIEMIA LUBELSKIEJ”**

Lublin, Gubernatorska № 8.

wykonywa wszelkie roboty drukarskie.

Wykonanie  
staranne.Ceny  
przystępne.